Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Sobota 21 Września 1929 r. Nr. 220

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

W MATECZNIKU

Nagłe ustąpienie p. Waldemarasa z przewodnictwa w Rządzie litewskim, stanowi sensację, której odgłosy odzywają się żywo zagranicą, a w szczególności u obu litewskich sąsiadów: w Polsce i w Niemczech. Wrażenie niespodzianki jest wszędzie jednakie, jakie jednak są istotne jej przyczyny, wszędzie ta sama panuje niejasność. Jedno chyba można uznać jako rzecz nie ulegającą żadnej wątpliwości: Litwa stanowi obecnie prawdziwy matecznik pod względem politycznym, odgrodzony od świata nieprzepartym murem, poza którym kryją się „puszcz litewskich przepastne głębiny"...

Wiadomości z matecznika przychodziły do nas zawsze w sposób nagły i niespodziewany. Tak było w grudniu r. 1926 z zamachem wojskowym, w którego następstwie doszło do obecnej dyktatury, tak było i z szeregiem wypadków politycznych w czasach ostatnich. Tempo tych wypadków przybierało jednak charakter coraz gwałtowniejszy i coraz bardziej niepokojący.

Zrazu mieliśmy tam w dłuższych odstępach czasu pewne lokalne próby powstania, pewne nieudałe konspiracje, potem doszło już do zamachu na samego Prezydenta, Smetonę, w chwili obecnej zaś grunt litewski wydaje się jeszcze bardziej podminowany. Niesłychany teror, masy więźniów politycznych, bezwzględne stosowanie kary śmierci za byle jakie choćby nawet podejrzenie, — słowem stosunki w niczem nie ustępujące temu, co się dzieje w Sowietach. Z drugiej strony zaś coraz bardziej wzmacniający się odpór społeczeństwa. Konspiracja w Rządzie i konspiracja w opozycji, najgwałtowniejsze metody sprawowania władzy i równie najgwałtowniejsze próby jej obalenia. W sumie tego wszystkiego: stosunki tak anormalne i tak niepewne, jak w żadnym chyba innym kraju.

Na tem tle rozgrywa się obecnie przesileniowa niespodzianka. O tem, jak dalece wszystko w Kownie rozgrywa się w tajemnicy i pod toporem cenzury, nie pozwalającej na ujawnienie prawdy, najlepiej świadczy sprzeczność wszelkich informacyj, jakie o sytuacji litewskiej przenikają zagranicę, oraz fakt, że samym dziennikom kowieńskim pozwolono podać wiadomość o przesileniu dopiero w 24 godziny później, niż o tem (i to już z urzędowego komunikatu litewskiego) wiedziała zagranica.

To też dziwić się nie można, że gdy jedne wiadomości donoszą o zupełnym upadku wpływów Waldemarasa i wzięciu góry przez jego przeciwników z samym Prezydentem Smetoną na czele, to inne podejrzewają w przesileniu obecnem dalszą jeszcze jego intrygę. O mateczniku rzeczywiście trudno coś wiedzieć pozytywnego, jeżeli się do niego nie ma dostępu.

W każdym jednak razie coś zajść musiało takiego, co wreszcie uczyniło dalsze trwanie stanu obecnego niemożliwem. Może prawdą jest, że dyktator litewski sam zaaranżował całą aferę z Pleczkajtisem, a może przeciwnie właśnie — to najświeższe „memento mori" zniechęciło go do dalszego upierania się przy władzy, albo przynajmniej zraziło doń jego dotychczasowych zwolenników i protektorów? Niewątpliwie, kurs litewski wchodzi teraz na nowe tory.

Jakie — zobaczymy dopiero po zakończeniu przesilenia. I dopiero wtedy będziemy mogli osądzić, czy obecne zmiany w Rządzie litewskim oznaczają całkowite załamanie się dyktatorskiego kursu, czy też rozpaczliwą próbę jego ratowania. Prawdopodobniejsze wydaje się to drugie. Istota zmiany, tak jak się w tej chwili zarysowuje, wygląda tylko na wycofanie na plan dalszy polityka zupełnie już zbankrutowanego, a wysunięcie na front innych osób, dotąd mniej jeszcze zużytych.

A.

Z LIGI NARODÓW

GENEWA. (PAT). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęto do wiadomości, iż wniosek Norwegji, dotyczący wszczęcia dyskusji nad sprawą Banku Reparacyjnego w ramach Ligi Narodów, przekazany został komisji organizacyjnej. Następnie Zgromadzenie przyjęło sprawozdania o mandatach, które obejmuje m. in. oświadczenie MacDonalda, iż żadne akty terorystyczne lub niepokoje nie zdołają przeszkodzić w stosowaniu w Palestynie postanowień mandatowych. Przedstawicielka Wielkiej Brytanji p. Swanwick zaznaczyła, iż rząd brytyjski podejmie wszelkie niezbędne kroki celem usunięcia głębszych przyczyn konfliktu.

ROZBROJENIE NA MORZU

LONDYN. (AW). — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu" przewiduje nowe trudności, jakie się wyłonią na styczniowej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Przedewszystkiem więc aktualna jest od 18 miesięcy sprawa ustalenia ogólnego tonażu flot francuskiej i włoskiej, co napotyka na szczególnie wielkie trudności. Kwestja ta może się przyczynić do przeciągnięcia rokowań w nieskończoność. Francja ze względu na ochronę swych brzegów nad Morzem Śródziemnem oraz nad oceanem Atlantyckim, nigdy nie zgodzi się na posiadanie przez Włochy floty odpowiadającej liczebnie wielkości floty francuskiej. Z drugiej strony Włochy twierdzą, iż nie zniosą na Morzu Śródziemnem floty silniejszej, niż posiadana przez nich. Każda flota silniej sza zdołałaby bowiem bez trudu przeprowadzić blokadę Włoch.

DZIEN POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Zwiedzanie Ziem wschodnich rozpoczął p. Prezydent Rzeczypospolitej od ziemi nowogródzkiej. Na granicy woj. białostockiego powitał Dostojnego Gościa wojewoda Kirst. Następnie zatrzymał się p. Prezydent w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie zwiedził gmach gimnazjum swego imienia. Stąd udał się do Białegostoku, witany przez prezydenta miasta Hermanowskiego chlebem i solą. Miasto przybrało wygląd odświętny. Po śniadaniu wydanem przez wojewodę Kirsta, nastąpił odjazd do Słonima.

Na granicy województwa nowogródzkiego oczekiwał p. Prezydenta wojewoda Raczkiewicz i delegacje. Przy wjeździe do Słonima powitali Włodarza Państwa przedstawiciele wszystkich wyznań, burmistrz, przedstawiciele władz, urzędnicy państwowi i organizacje społeczne. W mieszkaniu starosty odbył się obiad, wieczorem zaś odegrano na dziedzińcu starostwa misterjum p. t.: „Odpust w Żyrowicach".

P. PREMJER W BELWEDERZE

Dnia 19 bm. o godz. 1 w południe przybył do Belwederu prezes rady Ministrów p. Świtalski i odbył z p. Marszałkiem Piłsudskim dwugodzinną konferencję.

O godz. 4 pp. p. Marszałek Piłsudski przyjął prezesa Bloku Bezpartyjnego współpracy z rządem płk. Sławka. Rozmowa trwała około godziny.

KONFERENCJA MINISTRÓW

Dnia 20 bm. w gmachu Ministerstwa Rolnictwa p. Minister Rolnictwa Niezabytowski odbył konferencję z Ministrem Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskim.

RADA MINISTRÓW

W nadchodzący poniedziałek, t. j. 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Porządek dzienny posiedzenia nie jest jeszcze definitywnie ustalony.

USTĄPIENIE NACZELNIKA SZWALBEGO

Ajencja Wschodnia donosi, że naczelnik wydziału aprowizacyjnego M. S. Wewnętrznych p. Stanisław Szwalbe w dniu 18 b. m. zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Według tegoż źródła, rezygnacja p. Szwalbego spowodowana została różnicą zdań z czynnikami miarodanemi na tle, aktualnych zagadnień z dziedziny polityki aprowizacyjno - zbożowej.

Jak wiadomo, p. naczelnik Szwalbe był realizatorem polityki rezerw zbożowych za rządów p. premjera Bartla i gorącym rzecznikiem interwencjonizmu państwowego w zakresie polityki zbożowej. Dymisja p. Szwalbego została przyjęta.

MNIEJSZOSCI A CENTROLEW

W dniu 19 b. m. zwołano posiedzenie Klubu Ukraińców, na którem omawiano sprawę ustosunkowania się Klubu ukraińskiego do tworzącego się porozumienia klubów lewicowych i Centrum. Jak słychać, Ukraińcy do Centrolewu się nie przyłączą naskutek pominięcia mniejszości narodowych w dotychczasowych obradach wyżej wymienionego bloku. Takie stanowisko zajmie również Klub Białorusinów. Koło Żydowskie na specjalnem posiedzeniu w przyszłym tygodniu ustalić ma swe stanowisko wobec Centrolewu. Koło niemieckie staje po stronie rządowej.

WĘGIERSKI MINISTER

W dniu 27 b. m. przyjeżdża do Warszawy węgierski Sekretarz Stanu dla spraw przemysłu i handlu, Fryderyk Vimerst. Wraz z Ministrem przybędą do stolicy posłowie i senatorowie węgierscy oraz delegaci samorządów Budapesztu i 4 największych miast prowincjonalnych.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY

W sobotę, dnia 21 b. m. wyjeżdża do Berlina delegacja parlamentarzystów polskich w liczbie 30 posłów i senatorów pod przewodnictwem posła Diamanda. W skład wycieczki, udającej się na obrady międzyparlamentarnej unji gospodarczej w Berlinie, wchodzą przedstawiciele wszystkich większych stronnictw. Tematem obrad konferencji będą zagadnienia sytuacji ekonomicznej państw europejskich. Obrady rozpoczną się dnia 24 b miesiąca.

Zgoda Boliwji z Paragwajem

WASZYNGTON. (PAT). — Korespondent Havasa donosi, iż Boliwja i Paragwaj, zapominając o wzajemnych pretensjach, podejmują stosunek dyplomatyczne. Korespondent oświadcza, iż położenie staje się obecnie podobnem jak przed wypadkami w Gran Chaco.

Demonstracje w Indji

LONDYN. — Jak donoszą pisma, odbyły się w Kalkucie wielkie demonstracje przeciwko Anglji. Demonstracje zostały urządzone w związku ze śmiercią przywódcy indyjskich rewolucjonistów Dassa, który zmarł w więzieniu po 60-cio dniowej głodówce.

Pochód pogrzebowy przekształcił się w demonstrację polityczną, podczas której uczestnicy wydawali wrogie Anglji okrzyki.

Wypadek samolotowy

BERLIN. (PAT). — W okolicy Piły spadła awjonetka. Pilot dr. Liebig oraz towarzyszący mu b. kapitan Hermann, jeden z najstarszych pilotów niemieckich, ponieśli śmierć.

IRAK NIEZALEŻNY

LONDYN. (AW). — Rząd brytyjski zawiadomił oficjalnie rząd Iraku, iż w roku 1932 poprze wniosek o przyjęcie Iraku do Ligi Narodów, oraz że zrzeka się przywilejów z traktatu, zawartego w r. 1927. W związku z tem oświadczeniem rządu angielskiego sytuacja polityczna w Iraku uległa zasadniczej zmianie. Przywódcy stronnictw różnych przyjęli tę wiadomość z dużem zadowoleniem. Abdul Mussin wyraził gotowość tworzenia gabinetu, przyczem Ministrem Skarbu w nowym gabinecie miałby zostać przewódca nacjonalistów Lassin Pasza Hashimi. Rząd angielski oświadczył ponadto, iż w związku z wnioskiem o przyjęcie Iraku do Ligi Narodów nie zamierza zastrzec sobie szczególnych klauzul i przywilejów w tym kraju. Jest rzeczą niewątpliwą, że do roku 1932 musi być zawarty nowy traktat, regulujący stosunki rządu brytyjskiego z rządem Iraku. Traktat ten opracowany będzie już w niedalekiej przyszłości.

RZĄD WALDEMARASA USTĄPIŁ

KOWNO. (PAT). — Elta komunikuje oficjalnie: Ażeby dać Prezydentowi Państwa całkowitą możność zreformowania gabinetu Ministrów, wszyscy Ministrowie złożyli do dyspozycji Prezydenta Państwa swe portfele. Prezydent Państwa dymisję przyjął. Do czasu powołania nowego gabinetu wszyscy Ministrowie otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków.

KOWNO. (PAT). — Ze źródeł miarodajnych Elta dowiaduje się, że utworzenie nowego gabinetu poruczone zostało dotychczasowemu Ministrowi Finansów Józefowi Tubialisowi.

Według dalszych pogłosek, reorganizacja gabinetu jest następstwem niezadowolenia, jakie ściągnął na siebie Waldemaras ze strony kół kierowniczych Litwy na czele ze Smetaną. Kursują pogłoski, że afera Pleczkajtisa była prowokacją ze strony samego Waldemarasa, który, chcąc wzmocnić swą chwiejącą się popularność zainscenizował całe ostatnie zajście z Pleczkajtisem. W ostatnich dniach fakt ten wyszedł jakoby na jaw, co łącznie z niezadowoleniem z polityki zagranicznej Waldemarasa spowodować miało dymisję gabinetu. Gdyby rzecz tak się miała istotnie, Waldemaras zostałby prawdopodobnie usunięty z widowni życia politycznego i przestałby odgrywać wszelką rolę. O składzie partyjnym i osobowym przyszłego rządu niema narazie żadnych wiadomości.

KOWNO. (PAT). — Elta nie wydała w dniu wczorajszym żadnego komunikatu o litewskiem przesileniu rządowem. Naprężona sytuacja wyjaśni się zapewne dopiero po powrocie Ministra Finansów Tubialisa z Czechosłowacji

ZATARG CHIŃSKO-SOWIECKI

MOSKWA. (PAT). — (Tass). Z Czyty donoszą, że wojska chińskie znowu ostrzelwały z karabinów maszynowych sowieckie posterunki graniczne, w rejonie stacyj Mandżurja —Pogranicznaja. W okolicy Chabarowska wojska sowieckie odparły oddziały białogwardzistów, które uczyniły wypad od strony chińskiej, dopuszczając się rabunków i grabieży. Kilku białogwardzistów wzięto do niewoli.

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Szanghaju: Chiński rząd narodowy zarządził, by wszyscy funkcjonarjusze rosyjscy, zatrudnieni w chińskich towarzystwach okrętowych, zostali natychmiast ze służby wydaleni.

Na froncie mandżurskim panuje nadal zupełny spokój

ROZBROJENIE NA LĄDZIE

GENEWA. (PAT). — Trzecia komisja, po nieudanej próbie załatwienia sprawy projektu konwencji o pomocy finansowej, jak również sprawy komunikacji w czasie kryzysów i sprawy traktowania prewencyjnego, które to sprawy odesłane zostały do komisji bezpieczeństwa, przystąpiła do debaty nad sprawą przygotowania generalnej konferencji rozbrojeniowej.

Przemawiał lord Cecil, który twierdził, że tylko rozbrojenie jest jedyną pozytywną gwarancją pokoju, że wszelkie inne sposoby zabezpieczenia pokoju, jako to układy arbitrażowe, nie dają żadnej gwarancji, jako oparte wyłącznie na dobrej woli kontrahentów. Mówca domagał się ograniczenia materjału i sprzętu wojennego drogą ograniczenia budżetów, lub też drogą ograniczenia poszczególnego rodzaju broni. Loudon i Massigli w dłuższych przemówieniach wykazywali, że sprawy te zostały już szczegółowo omówione na ostatnich konferencjach przygotowawczych rozbrojeniowych i że nie należy do nich już wracać, bo to tylko utrudnia osągnięcie celu, którym jest zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej.

WYWIAD P. MIN. MATUSZEWSKIEGO

Kierownik Ministerstwa Skarbu, p. Matuszewski udzielił przedstawicielowi PAT'a wywiadu, w którym wobec niedojścia do skutku konferencji, podaje dla wiadomości społeczeństwa wytyczne, jakiemi kieruje się Rząd przy układaniu budżetu na rok 1930 — 31.

Punktem wyjścia jest założenie, że wpływy roku przyszłego w sumie globalnej nie przekroczą dochodów preliminowanych na rok bieżący, jakkolwiek nastąpią pewne przesunięcia pomiędzy poszczególnemi źródłami dochodów m. in. spadną wpływy celne, a kolej da niewątpliwie zyski większe.

Obliczenie dochodów przesądza już o całokształcie wydatków. Nie mogą być one większe, niż preliminowane na rok bieżący.

Przyszły rok budżetowy — mówił dalej p. Minister — różnić się będzie zatem od okresów poprzednich tem, że tempo rozwojowe wydatków państwowych musi ulec zatrzymaniu. Uskutecznienie tego nie jest zadaniem łatwem. Są jednak wydatki, których wzrostu powstrzymać nie możemy. Jest to spłata długów zaciągniętych przez Państwo. W roku 1930 — 31 musimy zwrócić zagranicy i naszym krajowym wierzycielom o kilkadziesiąt miljonów więcej procentów i rat, niż w bieżącym okresie budżetowym. Aby znaleźć pokrycie tego wydatku i nie przekroczyć ogólnej sumy dochodów, musimy ograniczyć inne, nawet bardzo pożyteczne i pociągające. To też prawdopodobnie budżety wszystkich prawie Ministerstw będą musiały być na przyszły okres budżetowy niższe niż teraz.

Jakie pozycje ulegną zmniejszeniu? Rzecz prosta przedewszystkiem hamujemy inwestycje. Drugą z kolei pozycją, która ulegnie pewnej redukcji, są etaty administracyjne. Wreszcie w wydatkach rzeczowo administracyjnych szukamy dalszych oszczędności.

Co do układu, budżet nie ulegnie zasadniczej zmianie. Mimo jednak istnienia tych braków i niedokładności, obecny układ budżetu ma w sobie jeden plus, że do schematu tego zdołano się przyzwyczaić.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż preliminarz na rok przyszły, zrównoważony w granicach globalnych budżetu tegorocznego, ale niższy w poszczególnych Ministerstwach, narażony jest na bardzo łatwe do odgadnięcia ataki. Wyznam otwarcie, że również dobrze, jak skłonny jestem przyjąć każdą słuszną uwagę i krytykę, skądkolwiek ona pochodzi, tak samo zdecydowany jestem przejść do porządku dziennego nad wszelką, nawet najbardziej autorytatywną, frazeologią

Naprężenie w Austrji

WIEDEŃ. (PAT). — W nocy krążyły w Wiedniu pogłoski, jakoby Heimwehra planowała w najbliższym czasie zamach stanu. Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry, opatrzony tytułem „Ostatnie Ostrzeżenie", zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Jeżeli rząd obecny nie jest w stanie przeprowadzić reformy gruntownej, to niechaj ustąpi miejsca rządowi innemu, w którym zasiądą także i przedstawiciele Heimwehry. Artykuł zapowiada następnie na 29 września 4 wielkie manifestacje Heimwehry w okolicy Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków.

„Arbeiter Zeitung" odpowiada na powyższy artykuł stwierdzeniem, że robotnicy socjal - demokratyczni zachowają powagę i dyscyplinę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, gotowi są jednak w danym razie bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki, niż dziesiątki lat niewoli.

Komuniści w Palestynie

LONDYN. (AW). — Z Jerozolimy donoszą, iż w Haifie policja wykryła organizację komunistyczną. Odbywało się tam nielegalne zebranie komunistyczne, w czasie którego wkroczyła policja, aresztując 25 osób. Skonfiskowano dużą ilość materjału propagandowego.

SPRAWA J. WÓJCIKA

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali sąsiedzi pp. Wójcików, Kutowie.

Św. Kutowa wpadła do mieszkania Wójcików słysząc okrzyk: „Ratujcie, panowie, nie zabijajcie mi męża, wszystko oddam". Zobaczyła jak jeden oficer walczył z Wójcikami, a drugi w czapce stał obok z szablą w ręku.

To samo widział i świadek Kula, który zawiadomił komisarjat. Świadek zwrócił uwagę na fakt, że motor w aucie cały czas był czynny.

Świadkowie demonstrują początkowo przy pomocy laski, a potem szabli jak por. Cebrowski wymachiwał szablą, uderzając oskarżonego.

Prokurator wojskowy Chirowski zeznaje, iż oficerowie w śledztwie nic nie mówili o zdejmowaniu czapek. Podkreślał również, iż w zeznaniach Wójcikowej „nie widział agresywności". Dowód braku złych zamiarów widzi w tem „iż gdyby ktoś miał złe zamiary, to w momencie gdy trzymał dymiący rewolwer przeciwnika, z którego raniono jego towarzysza, toby do tego przeciwnika strzelił". Nie widząc więc winy oficerów śledztwo przeciw nim umorzył.

Szczegóły dotyczące samego zajścia powtórzyli św. Jankowscy, sąsiedzi Wójcików.

Dalsi świadkowie: dyr. depart. w Min. Skarbu, Czanderna, mający wydać opinię o Wójciku i jego usposobieniu, wyraża się o oskarżonym bardzo dodatnio.

Red. Jankowski zeznaje, że rozmawiał z oskarżonym po zajściu; wówczas Wójcik powiedział: przecież musiałem bronić swego życia.

Żona jego zeznaje, że słyszała najpierw krzyk, potem strzał. Motor auta był cały czas w ruchu, wóz skierowany był w stronę Warszawy.

Lekarze, jako biegli, stwierdzili, że rany obu oficerów i p. Wójcikowej należą do kategorji ciężkich uszkodzeń ciała.

Nakoniec por. Cebrowski demonstrował pożyczoną tępą szablą jak ją lewą ręką wyjął z pochwy, potem prawą ujął w połowie długości i wymachując w powietrzu przedstawił jak uderzył Wójcika. Podczas tych ruchów, tępą szablą por. Cebrowski skaleczył się w dłoń.

Adwokat Kijeński zapytuje por. Cebrowskiego czy w dniu 1 listopada 1921 r. prowadził na Bielanach oddział żołnierzy, którzy śpiewali plugawą piosenkę gdy przechodził J. Em. ks. Kardynał Kakowski?

Sąd pytanie to uchylił.

O godz. 12 w południe przewód sądowy zamknięto.

Po południu zabrał głos prokurator

ZACHÓD I WSCHÓD

Kwestja zasadniczej sprzeczności między chrystjanizmem zachodnim i wschodnim była zawsze dla Polski jedną z największych trudności narodowych i państwowych. Nasze położenie na granicy dwóch kultur i dwóch światów dało nam do rąk jasną pochodnię światła z zachodu, a jednocześnie u nóg naszych uczepiło ciężką kulę wschodnich oporów.

Częściowo potrafiła Polska historyczna spełnić szczytną misję swoją i zarazem jeśli nie odwiązać, to przynajmniej ulżyć ciężar kuli u nogi, doprowadzając do skutku Unję Brzeską. Niestety, dzieło to było niezupełne i sprawa „dysydentów" była dla nas przez ostatnie półtora wieku dawnej Rzeczypospolitej coraz większą bolączką. Ostatecznie zaś posłużyła za asumpt dla imperjalizmu naszego wschodniego sąsiada, aby, wchłaniając w siebie polską niepodległość, mógł zarazem rozdmuchać w sobie marzenie o zduszeniu wszelkiego wpływu myśli zachodniej na cały świat wschodni.

Z przekreśleniem niesprawiedliwości dziejów, ze zmartwychwstaniem Polski — i ten zarazem problem wszedł na nowe tory. Zdecydowanie antyreligijny bolszewizm w Rosji i autokefalja cerkwi prawosławnej w Polsce położyły (takby się przynajmniej zdawać mogło) podwaliny pod nowy, odmienny rozwój dziejowy. Atoli duchy dawnej polityki tłuką się ciągle po naszem życiu dzisiejszem: dość wniknąć w jakikolwiek jego odcinek — choćby w polemikę, jaka w czasach ostatnich wywiązała się między „Gazetą Warszawską" a „Za Swobodu" na temat stosunku między katolicyzmem a prawosławiem w Polsce.

Sprawa więc stosunku religijnego między Wschodem a Zachodem stanowi dla Polski jako państwa ciągle jeszcze problem nie pośledniej miary. Tembardziej zaś, jeśli Polskę brać będziemy pod względem nietylko państwowym i narodowym, ale przedewszystkiem katolickim. W położeniu bowiem naszem, na granicy dwu światów i dwu kultur, dwojaką spełniamy misję. Kwestja zjednoczenia kościołów, od lat tysiąca przewijająca się przez dzieje ludzkości, na naszym właśnie gruncie najbardziej się zazębia. Na nim też najłatwiej może być rzeczowo wyjaśniona.

Do wyjaśnienia takiego droga bardzo daleka, ale każda na niej grudka ziemi posuwa sprawę naprzód. Ostatnio mamy do zanotowania bardzo znamienną opinję, jaką na łamach „Przeglądu Katolickiego" wypowiedział w tej sprawie jeden z wybitnych przedstawicieli cerkwi prawosławnej, ks. dr. Walery Wiliński z Berna.

Choć duchowny i uczony teolog prawosławny — autor na kwestję zjednoczenia kościoła zachodniego ze wschodnim nie patrzy bynajmniej wrogo i bardzo daleki jest od tych polityków, którzy (jak niedawno nasz p. Filosofow) największe dla siebie niebezpieczeństwo widzą w... unji. Ks. Wiliński myśli wprost przeciwnie i zastanawia się raczej, jak tę nieuniknioną ewolucję dziejową ułatwić i przyspieszyć. Poglądy jego zasługują na baczną uwagę polskiej opinji katolickiej.

— Dzieło zjednoczenia Kościołów wymaga — czytamy w jego artykule — zupełnego uzgodnienia pojęć między Wschodem a Zachodem. Choćby Kościoły katolicki i prawosławny zachowały swe tradycje i zwyczaje, winny się jednak wzajemnie zrozumieć. Sprawa unji ma raczej charakter psychologiczny.

W tem ostatniem zdaniu ujęta została zasadnicza myśl autora, którą gruntownie i szczegółowo uzasadnia następnie, rozpatrując wszystkie czynniki, jakie dla zbliżenia religijnego między Wschodem a Zachodem mają wartość — i to rozpatrując właśnie ze stanowiska psychologji Wschodu.

A zatem pierwsza droga zbliżenia, droga studjów naukowych:

— Osobiste uprzedzenie najszerszych warstw społeczeństwa prawosławnego — czytamy — uniemożliwia mu przyjęcie dowodów wyraźnych, odziedziczone przesądy przeszkadzają mu widzieć światło tam, gdzie ono prawdziwie się znajduje... W rzeczach wiary Wschód bojaźliwie stroni od ściśle logicznego wniosku, upatrując w nim upośledzenie mistycznego pojęcia religji...

Droga druga — realne przykłady miłości katolickiej wobec Wschodu, jak np. akcja ratunkowa Papieża dla zgłodniałej Rosji. Przyznaje autor, że dzieła te świadczą o żyjącym w Kościele Katolickim duchu św. Franciszka, zarazem jednak stwierdza co do tej akcji, że:

— Wprawdzie budzi ona u mieszkańców Wschodu szacunek względem katolicyzmu, nie mówi im jednak nic o przyszłej formie zjednoczenia... Miłość zaś bez wzajemności nie może spełnić swego zadania...

Obu więc tych akcyj nie należy zbytnio przeceniać. Jest jeszcze trzecia droga, jednocząca w sobie obie poprzednie:

— Drogą sumiennej analizy faktów historycznych można przekonać przeciwników, że katolicyzm dzisiejszy jest właśnie jedynym Kościołem Bożym... Również droga odwrotna będzie niemniej właściwa i słuszna. Można mianowicie mieszkańca Wschodu zaznajomić ze stanem katolicyzmu współczesnego, okazać jego oczom dużo przykładów świętości i cudów i w ten sposób przekonać go, że tylko Kościół Katolicki jest prawdziwą oblubienicą Chrystusową, i to nietylko obecnie, lecz zawsze, bo w przeciwnym razie nie byłoby w nim do pomyślenia tyle dowodów łask i miłości Bożej.

Tę właśnie metodę zaleca autor, tłumacząc, że dla prawosławnego Wschodu katolicyzm jest obcy, a życie Kościoła łacińskiego niejasne, — powołując się na wrażenie, jakie na Wschodzie wywarło rozwiązanie kwestji rzymskiej, uwidoczniające jedność i moc katolicyzmu, — wskazując wreszcie, że należy ukazać prawosławnym całe piękno i majestat katolicyzmu, co się najbardziej przyczyni do powodzenia i urzeczywistnienia dzieła unji:

— Gdy prawosławny pozna katolicyzm, nie zdoła się oprzeć jego urokowi... Pociąga go zwłaszcza owa przedziwna, nadludzka wytrwałość, z jaką Kościół łaciński stara się wypełnić i urzeczywistnić wszystkie rady Chrystusowe. Już sama ta okoliczność świadczy o prawdziwości Kościoła Katolickiego... Trzeba znać dobrze katolicyzm, by zrozumieć, że w jego niestrudzonej działalności kryje się dużo czystego uczucia mistycznego, tak, że świat prawosławny mocnoby się zdziwił, gdyby mógł zważyć całe jego bogactwo duchowe.

I tu autor zwraca uwagę, że Kościół katolicki dąży dziś nietylko do „uchrześcijanienia" życia, ale i do tego, co możnaby nazwać jego „ukościelnieniem" — a to ostatnie jest właśnie „stanem mistycznym, jednoczącym nasze dusze z Jezusem". I tu jest właśnie, zdaniem autora, największa siła atrakcyjna katolicyzmu wobec ludów Wschodu w chwili obecnej:

— Uwidocznienie tego celu mieszkańcom Wschodu, wyjaśnienie im mistycznego uczucia Kościoła spowodowałoby wielką zmianę ich myśli, upadek dawnych uprzedzeń i lepsze zrozumienie wysiłków unijnych. Katolicyzm dzisiejszy zawiera w sobie tyle boskiego piękna i prawdy, że wystarczy samo jego uwidocznienie mieszkańcom Wschodu. Wewnętrzna moc tych prawd zupełnie jasnych jedynie zdolna jest przekonać..

Uwagi te tem są niezmiernie ciekawe, iż wypowiada je duchowny prawosławny. Bez wątpienia — to, co już w tej chwili zupełnie wyraźnie widzą umysły wyższe, będzie jeszcze przez długi czas niedostępne dla szerokich mas. W artykule jednak ks. Wilińskiego uwidocznione zostały nietylko drogi, po których prawda może sobie zczasem utorować zwycięstwo, ale podniesione zostały także te nieustannie rosnące szanse, jakie posiada w tej chwili praca nad tem przyszłem zwycięstwem. N.

PRZYBYCIE PROCHÓW LELEWELA DO POLSKI

Uniwersytet Wileński z okazji 350-ej rocznicy założenia swego organizuje w d. 9 października wielką uroczystość jubileuszową, która związana jest jednocześnie z ceremonjałem sprowadzenia z Francji prochów ś. p. Joachima Lelewela, b. ucznia i b. prof. Uniwersytetu Wileńskiego.

Trumna z prochami ś. p. Lelewela przewieziona będzie do Polski drogą morską do Gdyni, skąd prochy koleją przewiezione będą przez Warszawę do Wilna. W związku z tem przybyli do Warszawy delegaci komitetu wileńskiego: sen. Abramowicz i pos. J. Piłsudski, celem nawiązania kontaktu z władzami i prezydentem miasta, p. inż. Słomińskim. W tym celu zaproszono przedstawicieli wyższych szkół warszawskich oraz organizacyj naukowych i literackich na naradę. Z relacji delegacji wileńskiej wynika, że trumna z prochami ś. p. Lelewela nie będzie mogła być przewieziona przez miasto, lecz bezpośrednio po przybyciu pociągu do Warszawy na dworzec gdański specjalny wagon musi być doczepiony do pociągu wileńskiego.

Po naradach postanowiono upoważnić zarząd miasta do zorganizowania w dniu przybycia trumny do Warszawy ze zwłokami ś. p. Lelewela uroczystego nabożeństwa żałobnego w archikatedrze, skąd delegacje władz państwowych, samorządowych oraz wszystkich organizacyj i korporacyj udadzą się na dworzec gdański celem złożenia na trumnie wieńca od Warszawy. Przy trumnie przewidziane jest przemówienie Ministra Oświaty. Tegoż dnia we wszystkich szkołach miejskich odbędą się krótkie prelekcje dla młodzieży o życiu i zasługach ś. p. J. Lelewela, pozatem ukażą się na mieście klepsydry żałobne, zawierające termin przybycia do Warszawy zwłok i wzywające wszystkie organizacje społeczne i zawodowe do uczestnictwa w ceremonji oddania hołdu prochom zasłużonego męża.

GŁOSY I ODGŁOSY

ZWIERCIADŁO

To samo — a jednak nie to samo... Jak dalece każdy przejaw naszego dzisiejszego życia znajduje rozmaite oświetlenia, w zależności od tego, kto oświetla, widzimy, przeglądając sprawozdania pism z procesu p. Wójcika. Sprawa ta ma niezmiernie wyraźne tło polityczne, a i jej okoliczności były i są szeroko komentowane.

O zajściu, jakie się rozegrało w mieszkaniu p. Wójcika w dniu 13 czerwca b. r. o godzinie 6-tej rano, dwie istnieją wersje. Jedna, pochodząca z ust p. Wójcika i jego żony, twierdzi, że został on zaatakowany przez przybyłych dwu oficerów i tylko w obronie własnej użył broni. Wersja druga, przedstawiona przez obu wspomnianych oficerów, twierdzi, że atak pochodził od p. Wójcika, przeciwko któremu musieli się bronić. Ta druga wersja doprowadziła do zaaresztowania p. Wójcika i obecnej rozprawy. O ile o wersję pierwszą chodzi (podawaną przez p. Wójcika), to jej następstwem były dochodzenia prokuratorji wojskowej, do rozprawy jednak nie doszło, gdyż prokurator (jak to zeznał na obecnej rozprawie) nie znalazł podstaw prawnych do oskarżenia.

Wyjaśnienie, która wersja jest słuszna, jest celem obecnej rozprawy. W akcie oskarżenia, tak jak go przytoczono w **„A. B. C."**, powiedziano:

— Oficerowie weszli do mieszkania, zdejmując czapki, a Wójcik począł cofać się ku oknu, wgłąb mieszkania, trzymając rękę w kieszeni spodni, poprzez które Cebrowski zobaczył zarysowujący się kształt rewolweru. Na pierwsze pytanie Cebrowskiego: „Czy pan jest Józef Wójcik?" — Wójcik odpowiedział twierdząco, a przy pierwszym wyrazie następnego pytania: „Czy...?" wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił do stojącego od niego o dwa kroki Cebrowskiego.

A dalej, po opisie pierwszych szamotań:

— Gdy Cebrowski począł się zbliżać do walczących, chcąc przyjść z pomocą Nowaczyńskiemu, wybiegła z przyległego pokoju żona Wójcika...

W świetle zeznań świadków, tak jak je podaje **„Gazeta Warszawska"**, przebieg zajścia przedstawia się następująco:

Św. Marja Wójcikowa (żona oskarżonego):

— Tuż po pytaniu: Czy pan pisał... usłyszałam charakterystyczny, dobrze mi znany, szczęk wyciąganej szabli, odgłos kroków, jakby kto uskakiwał, jakby ktoś naprzód się posunął, a potem strzał...

— Przew.: Czy oficerowie, gdy pani weszła do kuchni, mieli czapki na głowach?

— Oficer wyższy miał czapkę na głowie, niższy — nie.

Św. Kuta:

— ... wpadł do mieszkania Wójcików, ujrzał tam dwóch oficerów walczących z panem i panią. Wyższy był w czapce na głowie, niższy z gołą głową.

Św. Kutowa:

— W chwili, kiedy wpadła do mieszkania, p. Wójcik szamotał się z Nowaczyńskim, Cebrowski usiłował szablą ciąć Wójcika, którego postać była pochylona i zasłaniana przez żonę, trzymającą ręce rozkrzyżowane. Padł strzał.

Prokurator Grabowski bierze świadka w ogień krzyżowych pytań, świadek jednak w niczem nie zmienia swoich zeznań.

Prok.: Czy strzał słyszała pani przed wołaniem Wójcikowej?

Św.: Nie! stanowczo potem!

Św. Jankowska:

— ... usłyszała głośne pukanie, myśląc, że to do niej, poszła otworzyć, słyszała głosy „proszę otworzyć" „krótka sprawa". Otworzyła drzwi i zobaczyła oficerów wchodzących, za chwilę schodząc po schodach słyszała, po przejściu około 20 stopni krzyk: „ratujcie", „nie zabijajcie męża" i strzał.

Wszystko to (a analogicznie podają treść zeznań świadków i inne pisma) różni się bardzo zasadniczo od aktu oskarżenia. Natomiast wedle „Epoki":

— Zeznania pozostałych kilku świadków nic nowego do sprawy nie wniosły.

W „Przeglądzie Wieczornym" sprawozdanie z procesu nosi tytuł:

— B. kapral austrjacki przed sądem.

A w tekście:

— Prokurator (do Wójcika): Czy pan był karany przez władze wojskowe?

Osk. Wójcik: Kiedy składałem podanie w sprawie złożenia przezemnie stopnia oficerskiego.

Po cóż ten „b. kapral austrjacki?"

Wedle „Kurjera Czerwonego":

— Przejrzysta już w pierwszym dniu procesu sprawa Józefa Wójcika po drugim dniu rozprawy wyjaśniła się ostatecznie. Przeciw insynuacjom o napadzie oficerów przemawia już nietylko logika, lecz i fakty. Wszak żona Wójcika, która usilnie starała się podtrzymać pozycję męża, zeznała, że przybysze stojąc za drzwiami głosu nie zmieniali...

Wedle zaś „Gazety Warszawskiej" zeznania p. Wójcikowej brzmiały:

— Z poza zamkniętych drzwi usłyszałem silnie podniesiony głos: Proszę otworzyć!

Zestawień takich możnaby przytoczyć jeszcze nieskończenie wiele. Rozprawy sądowe w ich oświetleniu przez prasę bywają czasem niezmiernie ciekawem zwierciadłem...

ŻYCIE KATOLICKIE

KATOLICKA SZKOŁA SPOŁECZNA W POZNANIU

Wobec częstych ze strony różnych instytucyj i organizacyj społecznych do dyrekcji Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu zwróconych zapytań o odpowiednio wykształconych pracowników społecznych doszła ona do przekonania, że nie będzie mogła przy obecnem ograniczeniu liczby słuchaczy wypełnić w najbliższych latach swego zadania, jakiem jest zaspokojenie potrzeb akcji społecznej co do fachowo przygotowanych pracowników. Sprawa ta nastręcza tem więcej trudności, że wobec utworzenia w Poznaniu na skutek uchwały Episkopatu Polskiego centrali Akcji katolickiej na całą Polskę należy liczyć się wkrótce z wielkim rozrostem dzieł Akcji katolickiej, które niewątpliwie będą miały znaczne zapotrzebowanie na pracowników stałych.

Z tych względów zdecydowała się dyrekcja Katolickiej Szkoły Społecznej mimo upływu terminu wpisów przyjąć jeszcze kilku dalszych kandydatów na dwuletni kurs pracy społecznej.

Po informacje o tym kursie należy zwrócić się do Sekretarjatu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, ul. Podgórna 12b., załączając znaczek listowy.

ZJAZD DELEGATEK ST. MŁ. P. W KIELCACH

Zjazd, który się odbył w Kielcach w dn. 15 bm., był wyraźnym dowodem, iż praca w Związku Młodzieży Polskiej żeńskiej diecezji Kieleckiej wrze i rośnie z dnia na dzień. Przeszło 350 delegatek z 87 Stowarzyszeń, liczących blisko 3.000 druhen, stawiło się na uroczyste nabożeństwo w katedrze, celebrowane przez JE. Ks. Biskupa. Po skończonem nabożeństwie ruszył ulicami miasta pochód do największej w Kielcach sali teatru Polskiego, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu przy udziale licznie przybyłych przedstawicieli urzędów, miasta i organizacji społecznych. Obszerne sprawozdania i referaty, mocne, zdecydowane rezolucje świadczyły o sprężystości i energji czynników, kierujących Związkiem, a zwłaszcza generalnego sekretarza ks. Mieczysława Połoski, oraz o tężyźnie duchowej samej organizacji młodzieży.

Wieczorem odbyła się akademja, na której zespoły druhen popisywały się śpiewem, deklamacjami i efektownemi ćwiczeniami gimnastycznemi. (KAP).

POŚWIĘCENIE KRZYŻÓW NA WIEŻY

W niedzielę dn. 15 bm. o godz. 4-ej po poł. niezliczone tłumy zebrały się na placu przed kościołem św. Krzyża w Kielcach. JE. Ks. Biskup Łosiński dokonał poświęcenia dwóch krzyżów, które następnie przy odgłosie dzwonów wciągnięte zostały na szczyt dopiero-co wykończonych wież frontowych. W międzyczasie orkiestra wojskowa i chór Towarzystwa miłośników sztuki wykonały parę utworów muzyczno - wokalnych.

Proboszcz parafji św. Krzyża, a zarazem przełożony miejscowego zakładu XX. Salezjanów, ks. Guzik, wygłosił podniosłe przemówienie oraz odczytał akt, uwieczniający uroczystość, który złożony został w kuli pod jednym z krzyżów.

Miła ta uroczystość wywarła na b. licznie zebranych wdzach głębokie wrażenie. Był to hołd pracy i ofiarności, jakiej dają dowody pracownicy kolejowi i robotnicy fabryczni Kielc, z ich to bowiem składek w znacznej mierze stanęła ta świątynia, ozdoba miasta. Był to zarazem hołd publiczny dla sztandaru chrześcijaństwa — dla Krzyża Chrystusowego.

ANTYRELIGIJNA PROPAGANDA SOCJALISTÓW

W NIEMCZECH

Jakiemi środkami posługuje się antyreligijna propaganda socjalistów niemieckich, świadczą warunki, które, według zeszytu Nr. 16 „Ruhr-Rhein-Wirtschaftszeitung", magdeburskie „Towarzystwo budowlane powszechnego użytku" stawia przy przyjęciu członków: wystąpienie z Kościoła, odebranie dzieci z nauki religji, prenumerata socjaldemokratycznego dziennika. (KAP).

KONGRES KATOLIKÓW ANGIELSKICH

W piątek 13 bm. wieczorem rozpoczął się nabożeństwem w katedrze westminsterskiej w Londynie kongres katolików angielskich, który był jednocześnie zakończeniem uroczystości jubileuszowych w związku z setną rocznicą przywrócenia praw Kościołowi Katolickiemu w Wielkiej Brytanji. Codziennie w ciągu czterech dni w katedrze w obecności Episkopatu Anglji odprawiana była pontyfikalna Msza św. W ciągu trzech wieczorów uczestnicy kongresu przepełniali wielką salę Albert Hall, liczącą 8.000 miejsc. W wielkiej procesji, która przeszła długą drogę z Southwark do Westminsteru, brały udział wielotysięczne rzesze wiernych, przybyłych z Anglji, Walji i Szkocji. Więcej niż 30 stowarzyszeń i związków katolickich odbywało w ciągu tych kilku dni swoje obrady w Londynie. Na zakończenie kongresu we wtorek 17 bm. urządzono garden - party w parku seminarjum duchownego Strawberry Hall.

Obradom zjazdu nie przyświecała jakaś jedyna naczelna dewiza, której celości Kościoła w Anglji we wysuwanie jest cechą charakterystyczną kongresów katolickich w innych krajach, np. w Niemczech. Oprócz zagadnienia szkolnego, do którego katolicy angielscy przywiązują tak wielką wagę, na czoło wysunęły się problemy apologetyczne i kwestja misyj wewnątrz kraju. Nie było rzeczą przypadku, że w kongresie wybitną rolę odegrali konwertyci. Wielka ich aktywność na polu działalności religijnej jest oddawna znamienną cechą katolicyzmu angielskiego. G. K. Chesterton mówił o „emancypacji ateisty", ks. Martindale o „lojalności względem Papieża i lojalności względem ojczyzny", ks. Ronald Knox o „zmianie sytuacji katolicyzmu w Anglji".

Należy zanaczyć, że wszystkie dotychczasowe kongresy katolików angielskich odbywały się w mniejszych lub większych miastach prowincjonalnych. Dopiero teraz po raz pierwszy wybór padł na Londyn. Wpłynęła na to bez wątpienia tak niezwykła okoliczność, jak uroczystości w związku z setną rocznicą emancypacji. (KAP).

WIZYTY KRÓLEWSKIE U OJCA ŚW.

Agencja Fournier podaje wiadomość z Rzymu, że wielu monarchów, w tej liczbie król hiszpański i król belgijski, zapowiedziało swoje wizyty u Papieża podczas roku jubileuszowego. Tymczasem ustalono, że pierwszą wizytę złoży Ojcu św. król włoski. W związku z temi wizytami monarchów w Mieście Watykańskiem przygotowywane są apartamenta, w których zamieszkają królowie i skąd udadzą się do Papieża. W tym samym pałacu Papież będzie rewizytował gości. Celem umożliwienia wszystkim zwierzchnikom państw złożenia wizyty Ojcu św. w czasie jubileuszu, rok święty ma być przedłużony do 30 czerwca 1930 r. Oprócz wizyty monarchów katolickich zapowiedziane zostały wizyty królów bułgarskiego i jugosłowiańskiego, b. cesarzowej austrjackiej, b. króla i b. królowej Portugalji oraz wielu książąt niemieckich, austrjackich i rosyjskich. Rezydencja papieska w obrębie Rzymu poza granicami Città del Vaticano będzie pałac laterański. (KAP).

KULTURA I SZTUKA

UCZENI POLSCY W AMERYCE

Na odbywającym się w uniwersytecie Yale w New Haven, Conn, dziewiątym Międzynarodowym Kongresie psychologów, Polska reprezentowana jest przez prof. St. Błachockiego i dr. Z. Piotrowskiego. Prof. Błachowski wygłosił referat p. t.: „Inklinacje arytmetyczne", zaś dr. Piotrowski mówił „O przyczynowości u Freuda".

CENNE TORY WRÓCIŁY DO KRAJU

W r. 1915 Rosjanie wywieźli z synagog w Kurzeńcu 21 tor, których wartość sięgała 15.000 dolarów. Przed kilku laty Żydzi z Kurzeńca wszczęli starania o zwrot zabranych tor. Prowadzone pertraktacje nie odniosły jednak pożądanego skutku, ponieważ bolszewicy żądali za tory 1500 rb. w złocie. Dopiero teraz, naskutek interwencji władz polskich, tory wróciły do Kurzeńca, gdzie w sobotę odbył się uroczysty podział ich między zarządy synagog.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

8)

Z pewnością jej wielbiciel — może coś więcej nawet, jeżeli wzmianka o nim przyśpiesza tętno jej krwi, jeśli na myśl o nim rozkwita włośnianie.

— On się w tobie kocha? — spytałem.

— Kto? Kazio Lisiewicz? — odrzuciła nerwowo, zmieszana i zarumieniona, i roześmiała się czarownie. No, coprawda... nawet bardzo, ale niech ojciec nie wnosi z tego, że... mogłoby coś z tego wyniknąć.

Ja nie mam prawa wglądać w jej sprawy miłosne. Tego prawa nie ma nikt. Miłość to sprawa prywatna, czysto osobista.

Ona nie wybiera się na południe z powodu szmerów w płucach, lecz poprostu dlatego, że oni uplanowali sobie rajski miesiąc na Lazurowym Brzegu. I ona promienieje radością i coś z tych promieni złotych ogarniało mnie, gdy, nie wiedząc, co mówić, patrzałem w jej twarz.

Moja Adelcia jest szczęśliwą. Czyż to złe? Cóż mnie może obchodzić, kto jej to szczęście daje? Jeżeli ten szuler, Wacław, zaniedbuje ją, lekceważy, nie docenia takiej żony, to musi ponosić następstwa. Niepodobna brać jej za złe, jeżeli, szukając instynktownie szczęścia jak każdy śmiertelnik, ulega oddanemu wielbicielowi.

Nie miałbym krzty serca dla córki, gdybym starał się rozdzielać ją ze szczęściem, odpychał ją od kielicha radości życia.

— Moja Adelciu — ozwałem się, dobywając pugilares ze szkatułki — nie mogę dać ci wielkich rzeczy. Muszę złożyć pewien fundusz na pogrzeb.

— To ojciec nie pomyślał dotąd o tem jeszcze?

Na te słowa zabolało mnie coś, szarpnęło strasznie za serce. Ale to nie były jej słowa, lecz duch jej matki, tej typowej burżujki, w której myśl o mej śmierci jedno tylko budziła uczucie—uczucie obawy, by nie przyszło jej pokrywać kosztów pogrzebowych za mnie. Adelcia, bezwiednie echo swej matki w tej chwili, nie zastanowiła się nad tem, co mówi.

— Pomyślałem — odrzekłem po chwili. — Składam na ten fundusz ratami. Dlatego nie mogę dać ci więcej nad tysiąc.

Przykro mi było, niemal wstyd, że nie mogłem ofiarować jej większej sumy na taki kosztowny wojaż zagranicę. A rozumiałem, przecież, że mówiąc przez dekatność o pięciuset złotych, potrzebowała odemnie wiele, wiele więcej. Do kogo zaś miała zwrócić się w potrzebie, jeżeli nie do ojca?

Gdy wręczyłem jej banknoty, opłotła mi głowę siwa ramieniem i pocałowała mnie czule w czoło. Dobre dziecko.

— Tatuś taki dobry... — wyszeptała.

Nie poczuwam się względem niej do żadnej szczególniejszej dobroci. Ale zrobić sobie tę przyjemność i być dla niej „dobrym", uciułałem te pieniądze przeczuwając, że ona, przy boku tego męża rozrzutnego, zapotrzebuje mej pomocy nie dziś to jutro.

Jak to śmiesznie łatwo być „dobrym". Potrzeba tylko dać ludziom pieniędzy. Moja Adelcia nie ma. Nie przypuszcza lube to kobieciątko, że dobroć a kieszeń, to dwie różne rzeczy.

Rzuciwszy okiem na me ubranie, zawieszone na ścianie, Adelcia ozwała się ze słodka wymówką:

— Tatuś tak żałuje sobie na wszystko. Wacek ma ...nie dobry garnitur marynarkowy, którego prawie wcale nie nosi. Przyniosę go ojcu. Da się to przemocować i przerobić.

Odmówiłem. Nie przyjmuję takich podarków od tego człowieka, który nie umie dać mej córce trochę pospolitego szczęścia, a przez swe postępowanie popycha ją w ramiona adoratora. Jeżeli ona nie może go kochać, to i ja go nie kocham.

Gawędziliśmy swobodnie. Nalałem jej kieliszek miodu od Zdankiewicza, rad, że mam ją czem poczęstować. Adelcia w doskonałym humorze szczebiotała przemile i przeglądała pachnącą buzię w lusterku, karminowała wargi, pudrowała nosek.

Zabierała się do odejścia, gdy zastukano i ukazała się w progu dziwaczna maska pana Benedykta.

— Przyniosłem panu plikę gazet — rzekł, pożerając oczyma Adelcię.

Pocałował ją w rękę z rewerencją i szarmancją galanta, co mnie, zarówno jak Adelci, wydało się komiczne. W kącie jej ust zadrgał uśmieszek, jakiego, dalibóg, nie potrafię określić.

(C. d. n.).

ORYGINALNI „PRZYJACIELE KSIĄŻKI”

MANJA KSIĄŻKOWA UCZONYCH. — WYPOŻYCZANIE KSIĄŻEK NA WIECZNE CZASY. — HISTORJA Z XVII WIEKU. — MAGISTER TINIUS. — SPRAWA D-RA H. W BERLINIE I D-RA KOGLERA W WIEDNIU. — SPRYTNY OSZUST. FANATYCY I ZWYKLI ZŁODZIEJE.

W pruskiej bibljotece państwowej „Inwentura“ robi spis książek, które w ciągu ostatniego roku zaginęły, bo nie zostały zwrócone przez wypożyczających. Niedawno temu przed Wiedeńskim Trybunałem toczyła się sprawa znanego uczonego, d-ra Koglera, który dla swych prac naukowych wykradł z dwóch znanych bibljotek setki cennych rękopisów i książek. Była to kradzież jak się tłumaczył winowajca z namiętności ku książkom.

Ludzie zazwyczaj nie nazywają tego zwykłą kradzieżą. W takich wypadkach działają głównie dwa motywy: pewnego rodzaju patologiczna namiętność zbierania rzadkich okazów bibijotecznych i pragnienie pracującego naukowo, by samemu tylko wyłącznie korzystać z odkrytego źródła.

Jedną z najłagodniejszych form tej zazdrosnej manji jest wypożyczanie książek, które się przechowuje u siebie, tak, by nie dostały się do niczyich więcej rąk. Jeżeli bibljoteka odmówi wydania książki, wtedy fanatyk uczony sam sobie na to zaradza w możliwy dla niego sposób.

Pożyczonej z bibljoteki książki fanatyczny uczony, zwłaszcza, gdy jest profesorem uniwersytetu, nie oddaje nigdy, motywując to bardzo prosto, że jest mu ona niezbędna do jego naukowej pracy.

Po śmierci pewnego wszechświatowej sławy uczonego M., kilka wagonów książek, pożyczonych przez niego za życia, odwieziono do różnych bibljotek.

Historja bibljofilstwa ma cały szereg takich autentycznych przykładów.

Jeden ze zbieraczy w wieku XVII, puścił z dymem dom właściciela pewnego hiszpańskiego rękopisu, który chciał koniecznie zdobyć i zabił przytem jednego człowieka.

Fanatyk osiągnął swój cel, ale wkrótce został wykryty i osadzony w więzieniu, gdyż rękopis był tylko w jednym egzemplarzu i nie mógł długo pozostać ukrytym.

Przysłowiowym stał się niejaki Libri, złodziej książkowy, współczesny Napoleona I-go.

Wśród niemieckich fanatyków książkowych, znanym jest Magister Jan Georg Tinius. Był to na swój czas bardzo uczony mąż i cieszył się wielką powagą w świecie. Żył na początku XIX stulecia w pobliżu Lipska. Jego prywatna bibljoteka posiadała 60.000 dzieł. Zdobył je w różny sposób.

Posądzano go o dwa morderstwa, które w r. 1812 i 1813 wstrząsnęły całą okolicą. Używał na to nieswoich pieniędzy, często rabował je sam, oślepiwszy przedtem podróżnych rzuconą w oczy tabaką.

Przed kilkoma laty w Berlinie skazany został na długoletnie więzienie dr. H. Był on doskonałym znawcą archiwalnym wieków średnich i nowożytnych i autorytetem, który wzywano bardzo często do rozstrzygania wątpliwości o różnych dokumentach.

Jego kradzieże wyszły na jaw przypadkowo, gdy wystawiono na licytację zbiory jednego antykwarjusza, któremu dr. H. sprzedawał skradzione rękopisy. Zgłosili się wtedy pierwotni właściciele po swoją własność. Niewszystkie jednak egzemplarze były stemplowane, to też dr. H. mógł twierdzić przed trybunałem, że je prywatnie kupił.

Dr. Kogler w Wiedniu podobnie również tłumaczył się w sądzie. Znaleziono u niego wiele cennych dzieł z miejskiej bibljoteki we Frankfurcie i z bibljoteki uniwersyteckiej w Gracu. Odkrycie tych kradzieży zawdzięczać można spostrzegawczości jednego antykwarjusza monachijskiego, do którego dr. Kogler przyniósł jedyny, a bardzo cenny egzemplarz brewjarza. Skrupulatne badania antykwarjusza doprowadziły go do frankfurckiej bibljoteki. Rewizja w mieszkaniu dr. Koglera oddała światu wiele zaginionych inkunabułów, przeznaczonych do sprzedania przez sprytnego bibljofila.

Specjalnym rodzajem tych „kollekcjonistów“, którzy są prawdziwym postrachem antykwarjuszy, są znawcy, wykradający jeden tom jakiego cennego dzieła, lub jedną kartkę lub obrazek z książki. Później przychodzą do antykwarni i za bezcen kupują rzecz, która straciła na wartości z powodu braku skradzionych poprzednio części.

Niedawno jeden z takich oszustów grasował w Berlinie, gdzie, powołując się na referencje znanych księgarzy, wyłudzał większe nawet transporty antykwarskie. Miał nawet czelność, siedząc w więzieniu za oszustwo, przesłać do księgarni nazwę ulicy i numer, gdzie stało więzienie, jako swój prywatny adres i stamtąd jeszcze wysyłał „zdobyte“ książk. dalej „na zarobek“.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że obok tego rodzaju pospolitych złodziei, są ludzie uczeni i mniej nawet uczeni, fanatycznie przywiązani do książki i zdolni nawet do popełnienia kradzieży, by je zdobyć dla siebie, jeżeli innego sposobu nie znajdą.

Fanatyków nie braknie nigdy na świecie, ale jeszcze więcej, niestety, jest oszustów.

B.

CERKIEW PRAWOSŁAWNA A MARJAWICI

Warszawski tygodnik cerkiewny „Woskresnoje Cztienije“ wyłuszcza powody, dla których św. synod cerkwi prawosławnej w Polsce odmówił nawiązania kanonicznych stosunków z sektą marjawitów. Donosząc o odmownem stanowisku św. synodu wymienione pismo pisze: „W lipcu 1928 r. arcybiskup marjawicki, Jan Marja Michał Kowalski zwrócił się do Jego Eminencji ks. Metropolity Dionizego z prośbą o połączenie staro - katolickiego kościoła marjawickiego z cerkwią prawosławną na zasadzie unji, która zagwarantować miała kościołowi marjawickiemu prawa autonomicznego ustroju. Wydarzenia, które nastąpiły po złożeniu tej prośby, stworzyły poważne przeszkody dla urzeczywistnienia projektowanej przez biskupów marjawickich unji. M. in. biskupi ci przyjęli w skład swego kościoła i dopuścili nawet do odprawiania czynności kapłańskich pozbawionego swej godności za liczne jej nadużycia byłego prawosławnego diakona, Sergjusza Szwedkę. Wobec tego w kwietniu r. b. powziął św. synod decyzję o zawiadomieniu biskupów marjawickich, iż sprawa zbliżenia cerkwi prawosławnej z kościołem marjawickim może być omówiona pod warunkiem złożenia przez biskupów marjawickich uroczystej deklaracji o uznaniu przez nich wszystkich dogmatów i kanonów św. cerkwi prawosławnej bez żadnego wyjątku i o wyrzeczeniu się wszelkich zmian w tych dogmatach i kanonach, będących w sprzeczności z postanowieniami ekumenicznemi Kościoła prawosławnego. W odpowiedzi na tę kategoryczną decyzję synodu, która została zakomunikowana kościołowi marjawickiemu przez ks. Metropolitę, biskupi marjawiccy w liście, podpisanym przez biskupa Próchniewskiego, zawiadomili ks. Metropolitę, iż mogą przystąpić do kanonicznych stosunków z cerkwią prawosławną, gdyż zwyczaje ich zgodne są z kanonami prawosławia, zawieranie zaś małżeństw przez biskupów marjawickich zgodne jest z praktyką pierwotnych chrześcijan. Odpowiedź ta spowodowała uchwałę św. synodu, który na posiedzeniu odbytem w d. 16 sierpnia r. b., odrzucił prośbę biskupów marjawickich o nawiązanie stosunków kanonicznych ze względu na sprzeczne z kanonami cerkwi marjawickiemi zwyczajami udzielania ślubów biskupom i święceń kapłańskich kobietom.

WŁOSKI SWIAT ROBOTNICZY

Cickawe dane o włoskim świecie pracującym dają statystyki oficjalne.

Według tych danych — wszystkich właścicieli i przedsiębiorców przemysłowych jest we Włoszech:

	1.825.639	— czyli	32,3%
personelu dyr.	77.156	—	1,4 „
personelu admin.	275.787	—	4,9 „
personelu techn.	42.241	—	0,7 „
personelu handl.	215.003	—	3,8 „
i robotników	3.213.270	—	56,9 „
razem	5.649.096	—	100,0%

Z tych 3.213.270 robotników obojga płci należy 2.153.127, czyli 67% do Włoch Północnych. Na Włochy Środkowe wypada 15%, Południowe — 11,7% i na wyspy — 6%.

Według płci i wieku świat robotniczy włoski przedstawia się jak następuje:

We Włoszech Północnych robotnicy i robotnice poniżej lat 18 są w równej liczbie. W innych okolicach kraju, bardziej rolniczych, niż przemysłowych wśród robotników poniżej lat 15 przeważają chłopcy: 38% dziewcząt we Włoszech Środkowych, 27% na Północy i prawie to samo na wyspach.

Liczba dzieci i młodzieży do lat 18, pracujących w przemyśle jest w stosunku do całej liczby robotników wyższą na Północy, niż w prowincjach środkowych. 21,6% na 18,9%. Lecz na Południu procent ten wzrasta do 26, a na wyspach 27.

Dzieci do lat 15 stanowią 6,7%. Robotników starszych ponad 65 lat jest w całych Włoszech 35.084, z czego 5.850 kobiet. Robotnicy w wieku dojrzałym, między 19 i 65 rokiem życia, stanowią 76% całej masy robotniczej.

Z kobiet pracujących 80,2% wypada na Włochy Północne, 10,7 na Środkowe, 7% na Południowe i 2,1% na wyspy.

Wkońcu zanotować można, że świat robotniczy łącznie z handlem stanowi 13.8% całej ludności we Włoszech Północnych, 8.7% w prowincjach środkowych, 4.85% na Południu i 4,59% na wyspach.

PUBLICZNE BIBLJOTEKI W POLSCE

Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: 3 centralne organizacje światowe działające na terenie poszczególnych b. zaborów, posiadają ogółem około 4.500 bibljotek i czytelń w czem Towarzystwa Szkoły Ludowej działające na obszarze województw południowych — 2.000, Towarzystwo Czytelń Ludowych w Poznańskiem — ponad 1300, Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie województw centralnych i wschodnich około 1000, pozatem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4 tysiące bibljotek.

Przy szkołach powszechnych jest bibljotek 22,300, przy szkołach średnich i wyższych około 1000. bibljotek żołnierskich jest 1127, bibljotek naukowych 541.

Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.000 bibljotek, posiadających około 15 miljonów książek.

Z ciekawego tego zestawienia wynika, że czytelnictwo w Polsce bardzo słabo jest rozpowszechnione. Jedna książka na dwie osoby, to straszliwie ubogo.

Za czerwonym kordonem

Tegoroczne manewry w Rosji. W r. b. manewry jesienne armji czerwonej odbyły się prawie we wszystkich okręgach wojennych. Po manewrach na południu Z. S. S. R. i po manewrach floty czarnomorskiej, odbyła się na zachodniej granicy Rosji „próba zdolności bojowej“ armji czerwonej. Próba ta rozpoczęła się od ataku samolotowego na miasto Bobrujsk, leżące w pobliżu granicy polsko - rosyjskiej.

Równocześnie odbywały się manewry floty bałtyckiej. Po manewrach w Kronsztacie odbyła się wielka uroczystość dla marynarzy, na której z wielkiemi przemówieniami wystąpili wybitni działacze wojskowi, jako to: komisarz dla spraw wojskowych, Woroszyłow, główny komendant floty wojennej, Muklewicz, były komendant floty bałtyckiej, Raskolnikow i wielu innych. W swych przemówieniach wszyscy mówcy podkreślali konieczność jaknajsprężystszego zorganizowania obrony państwa.

Tydzień nieprzerwanej pracy. Wprowadzenie tygodnia nieprzerwanej pracy jest żywo komentowane na wiecach robotniczych. Centralna rada robotniczych związków zawodowych wypowiedziała się za wprowadzeniem 5-dniowego tygodnia pracy w przemyśle. W resortach państwowych dzień wypoczynkowy przyznawany jest robotnikom i pracownikom po 4-ch dniach pracy. Wprowadzenie tej reformy zapewnia zwiększenie rocznej produkcji w przemyśle o 20 proc.

Próbne alarmy w Rosji. „Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że we środę w mieście Homlu odbywały się próbne alarmy przeciwko atakowi lotniczemu. Na odgłos syren fabrycznych i strzałów alarmowych oddziały obronne miały w bardzo krótkim czasie zająć stanowiska. „Telegraphen Union“ wyraża zdziwienie, że alarmy próbne odbywają się w takiej bliskości od granicy polsko - rosyjskiej i to w momencie, kiedy stosunki między Polską a Sowietami doznały zaostrzenia i kiedy Warszawa zapowiedziała notę protestacyjną przeciwko manewrom floty sowieckiej na Bałtyku.

ZE ŚWIATA

ZAGINIONY SAMOLOT. — Poszukiwania aeroplanu linji pocztowej Tuluza - Casablanca, który przepadł bez wieści od chwili odlotu z Tangeru, nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

OSTRZELIWANY STATEK. — Donoszą z Halifaxu, że kanadyjski statek motorowy „Łabędź“ został ostrzelany granatami przez statki strażnicze amerykańskie, pod Nowym Jorkiem w odległości 26 mil morskich od portu. Strzelał jak stwierdzono statek strażniczy Nr. 145. Rząd kanadyjski jak słychać, sprawę uszkodzenia statku płynącego pod jego flagą, skierował na drogę dyplomatyczną.

KATASTROFA SAMOLOTU LITEWSKIEGO. — „Memmeler Dampfboot“ komunikuje, iż w pobliżu posiadłości ziemskiej Althof pod Kłajpedą spadł litewski samolot wojskowy wskutek uszkodzenia motoru. Obaj lotnicy, jeden kapitan i jeden pomocnik lotniczych wojsk litewskich, przypłacili to życiem.

KATASTROFA KOPALNIANA. — Ilość odnalezionych zwłok ofiar wybuchu w kopalni „Karola“ wynosi 23, rannych jest 25. Dotychczas nie jest możliwe dostanie się do wnętrza kopalni z powodu trwającego w dalszym ciągu pożaru podziemnego. Liczą się z koniecznością zalania wodą całej kopalni. Straty, spowodowane przez wybuch, wynosić mają mniej więcej 15 milj. franków.

BURZE W ANGLJI. — Na morzu Północnem trwa od kilku dni groźna burza. Dotychczas burza ominęła Londyn, nawiedziła za to kilka hrabstw w południowo - wschodniej Anglji. Silny sztorm przeszedł onegdaj nad cieśniną Calais i skierował się ku północnemu zachodowi ponad hrabstwami Sussex i Surrey. Od piorunów zginęły trzy osoby. Straty materjalne wskutek pożarów stąd powstałych są ogromne. W Londynie panuje susza. W mieście wydano zarządzenie. ograniczające spożycie wody.

Z KRAJU

LWÓW

Sprawa o dzieciobójstwo.

Z Czortkowa donoszą, że przed sądem przysięgłych odbyła się tam rozprawa główna przeciwko 25-letniej Magdalenie Tkaczówwie, oskarżonej o dzieciobójstwo. Podsądna przyznała się do zbrodniczego czynu. Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli potwierdzili gromadnie pytania główne co do popełnienia czynu, a równocześnie potwierdzili 11 głosami pytanie drugie co do okoliczności wyłączającej przestępczość czynu, a w szczególności, że czyn swój popełniła w stanie chwilowego zaburzenia umysłu. Trybunał skorzystał z prawa art. 436 Polskiego Kodeksu Karnego, a przewód sędziowie przysięgli uchylili, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania na najbliższych rokach sądowych. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek na terytorjum Małopolski, że trybunał opierając się na odnośnym przepisie obecnie obowiązującej procedury karnej uchylił wyrok uniewinniający. Dotychczas można było uchylić jedynie wyrok skazujący.

Zamknięcie Targów Wschodnich

Dnia 19 b. m. wieczorem przy tłumnym udziale publiczności nastąpiło zamknięcie IX międzynarodowych Targów Wschodnich. Poważniejszych tranzakcyj dokonano w maszynach rolniczych, maszynach masarskich, wagach automatycznych, maszynach piekarskich, maszynach do obróbki drzewa, w automobilach, fortepianach. Bardzo poważnych tranzakcyj w instalacjach radjowych, galanterji, cukrach i czekoladzie, w krajowych aparatach medycznych, materjałach budowlanych, studniach i pompach. Firmy sprzedające wyroby alabastrowe uzyskały pokrycie kilkomiesięcznej swojej produkcji. Frekwencja tegoroczna dosięgła do 20 tysięcy osób i jest tylko nieco niższa od rekordowej frekwencji zeszłorocznej.

Zatarg w teatrach

Na czwartkowem posiedzeniu rady przybocznej referent kwestji zatargu w teatrach, dr. Brzeski, zakomunikował, że gmina oddała sprawę do sądu polubownego, stawiając wniosek o bezzwłoczne wydanie tymczasowego zarzadzenia, nakazującego dzierżawcom przekazanie teatrów gminie.

WILNO

Prof. Bogdanowicz

Senator Bogdanowicz został zaproszony na wykłady literatury rosyjskiej w gimnazjum Pospiełowej w Wilnie. Zaznaczyć należy, iż senator Bogdanowicz został wyklęty przez synod Kościoła prawosławnego w Polsce, tymczasem zaś gimnazjum Pospiełowej otrzymuje od władz prawosławnych stałą zapomogę, gdyż do gimnazjum tego uczęszczają córki duchownych prawosławnych.

ŁOMŻA

Skazanie komunistów

Sąd Okręgowy w Łomży, po 3-dniowej rozprawie, w sprawie z oskarżenia Fiszmana Josela i 15 innych, aresztowanych w dn. 24 i 25 marca r. ub. członków organizacyj komunistycznych w Łomży, Ostrowiu Mazowieckim i Zarębach Kościelnych, powiatu ostrowskiego — ogłosił wyrok, skazujący z art. 102 cz. I K. K. Fiszmana Josela i Grape Lejbko na 6 lat ciężkiego więzienia każdego, Kredę Lejbko, Osowskiego Jankla, Sokolika Borucha, Migdała Icka, Mularskiego Lejzora, Łokszyna Mordkę i Wajzberga Jojnę - Julka na 4 lata ciężkiego więzienia każdego, Rutkowskiego Jana i Różańskiego Motela na 1 rok więzienia każdego, Goldsztejn Sarę i Słomkę Chaima na 2 lata ciężkiego więzienia każdego, oraz z art. 132 K. K. Opoczyńskiego Mojżesza na półtora roku twierdzy.

Współoskarżeni Worszmiter Michel i Rostkiel Srul zostali uniewinnieni.

POSTAWY

Pomnik poległych

Dnia 15 b. m. odbyło się w zaścianku Zareże, gminy Duniłowickiej, uroczyste poświęcenie pomnika poległych w walce o niepodległość. Pomnik wzniesiono staraniem wójta tej gminy, Stabrowskiego, z ofiar zebranych od mieszkańców gminy. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Możejko, w obecności przedstawiciela starostwa, Kleczkowskiego, kierownika biura sejmowego, Czechowicza, licznie zebranej ludności gminy ze wszystkich sfer oraz młodzieży szkół powszechnych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Możejko oraz p. Kleczkowski.

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBRADY IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

PLAN PRAC. — KWESTJA DREWNA.— SPRAWA HARRIMANA

Dnia 17 b. m. rozpoczęły się we Lwowie obrady Zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych przy licznym udziale delegatów poszczególnych Izb.

Obrady zagaił imieniem Izby lwowskiej prezes dr. Szarski, poczem przewodnictwo objął prezes Izby warszawskiej inż. Klarner. Obrady zaczęły się ustaleniem referatów, które mają być przedmiotem porządku dziennego specjalnej konferencji Izb, która ma być zwołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z początkiem października b. r. Proponowane są następujące referaty:

Prezes inż. Klarner — „O polityce budowlano - mieszkaniowej“, mec. Chełmoński — „O naczelnej Izbie Gospodarczej“ i dr. Battaglia — „O kartelizacji i handlu wewnętrznym“. Referaty mają być jeszcze przedmiotem studjów w poszczególnych Izbach, celem należytego przygotowania projektowanej konferencji Izb. W związku z koniecznością odpowiedniego przygotowania tej konferencji uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przesunięcie jej terminu na czas nieco późniejszy. Następnie przedmiotem obrad Związku Izb była kwestja rządowego projektu założenia towarzystwa dla handlu drewnem.

Na podstawie referatu dr. Jasińskiego, złożonego imieniem Izby lwowskiej Związek Izb uchwalił w omawianej sprawie rezolucję, w której stwierdza, że społeczeństwo nie jest należycie informowane o zamierzeniach administracji lasów państwowych i uchwala zwrócić się do rządu z prośbą o wyrażenie swej opinji co do zasad i celu projektowanego towarzystwa Izbom Przemysłowo - Handlowym, jako organizacjom, powołanym ustawowo do wypowiadania opinji w zagadnieniach gospodarczych. Związek poleca Izbie lwowskiej w porozumieniu z Izbami bydgoską i wileńską, przygotowanie memorjału, wskazującego na niebezpieczeństwo, jakie dla stosunków ogólno - gospodarczych może mieć zbyt daleko idąca ingerencja państwa w dziedzinie przemysłu tartacznego, handlu i eksportu drewna przez zrealizowanie projektu założenia towarzystwa dla handlu drewnem.

Z kolei, zgodnie z referatami p. Taubenfelda, przedstawionemi imieniem Izby warszawskiej, związek powziął uchwałę co do odroczenia wejścia w życie kontroli eksportu masła, tudzież co do wystąpienia Związku Izb wobec projektowanej podwyżki ceł w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestja uprawnienia na elektryfikację kraju firmy Harrimana. Substrat obrad nad tą sprawą stanowił referat Izby warszawskiej, opracowany na podstawie opinij poszczególnych Izb. Po przedstawieniu sprawy przez prezesa Klarnera i mec. Chełmońskiego, w dyskusji zabrał głos prof. Sokolnicki ze Lwowa, następnie prezes Dziekoński z Bydgoszczy, wiceprezydent Ulan ze Lwowa, wiceprezydent Mirowski z Sosnowca, dyrektor Bajer z Łodzi i dyrektor Wartalski z Warszawy. Na podstawie wyników dyskusji, uchwalono rezolucję w następujących kierunkach:

1) aby uprawnienie elektryczne, o które ubiega się firma Harrimana, w ogłoszonem brzmieniu nie było udzielone, chyba gdyby było ono ponownie opracowane i zostały przytem uwzględnione postulaty, wyrażone w opracowanym memorjale;

2) aby w dalszym ciągu prowadzone były przez rząd prace nad urzeczywistnieniem planu elektryfikacji Polski, w skali państwowej, oparte z punktu widzenia ekonomicznego i finansowego na zasadach, wyłuszczonych w memorjale;

3) aby w dalszych pracach nad elektryfikacją kraju zapewniony został cały bezpośredni udział czynników państwowych, mających pieczę nad wytwórczością krajową, a przed ostateczną decyzją wysłuchana i należycie uwzględniona była opinja przedstawicielstwa życia gospodarczego.

Poza powyższemi sprawami, które zostały omówione, na porządku dziennym obrad Zjazdu Związku Izb znajduje się jeszcze cały szereg prac innych.

RADJO

Program Polskiego Radjo na niedzielę, dnia 22-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.45 P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 15.00—15.40 Muzyka gram. 15.40 Wskazania rolnicze. 16.00 Pogadanka dla gospodyń. 16.20 Transm. z Katowic. 16.40 Transm. z Krak. 17.25 Koncert Orkiestry Policji Państw. 18.35 Na wybrzeżu dalmatyńskiem. 19.00 Rozmait. 19.25 Z przeżyć i dziejów narodu. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Promienie FF. 20.30 Koncert popul. 22.00 Transm. z Morskiego Oka p. t.: Zabawki dla Warszawki.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.45—11.55 Transm. z Pozn. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 16.00—16.20 Nawożenie łąk. 16.20—16.40 Odczyt p. t.: Z ochrony roślin. 16.40 Transm. z meczu piłki nożnej „Cracovia — Wisła. 17.25 Transm. z Warsz. 18.35 — 19.00 Odczyt p. t.: Łowiectwo nasze i obce. 19.00 Rozmait. 19.10—19.55 Sylweta literacka Jana Parandowskiego. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Transm. z Warsz. 20.30—Transm. z Pozn. 22.00—0.30 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

10.15—11.45 Naboż. z Katedry pozn. Kazanie Ks. Dr. Bross — i chór katedralny. 11.45—11.55 P. W. K. 12.00—12.05 Sygn. czasu. 14.00—14.20 Odczyt p. t.: Choroby w czasie ciąży u zwierząt domowych. 14.20—14.35 Odczyt p. t.: Żywienie bydła. 14.35—15.00 Wykład dla gospodyń p. t.: Racjonalne sprzątanie. 16.30—17.00 Radjografja. 17.00—17.50 Koncert gramofonowy. 17.50—18.20 Aud. dla dzieci. 18.20—18.35 Biuletyn Stow. Mł. Pol. p. t.: Wytyczne w akcji S. R. P. wychowania fizycznego. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: Pogląd na świat. 19.25—19.45 Interludjum muzyczne. 19.45—20.05 Silva rerum. 20.05—20.30 Nadprogr. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—22.30 Sygn. czasu. 22.30—23.00 Radjografja. 23.00—24.30 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m.

10.15 Transm. 11.45—11.55 P. W. K. 11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—14.00 Koncert. popul. 15.40—16.00 Transm. z Warsz. 16.00—16.20 Odczyt p. t.: Teologja przed ostremi zimami? 16.40—17.25 Transm. z Krakowa. 17.25—18.35 Enrico Rossi. Recital fortepianowy. 18.35—19.00 Odczyt p. t.: Z Sorrento do Salerno. 19.00—19.25 Rozmait., progr. 19.25—19.55 Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.05—20.30 Transm. z Warsz. 20.30—22.00 Koncert z Poznania. 22.00—0.30 Transm. z Warsz.

658 kc. WILNO 455,9 m.

10.15 Naboż. z Katedry Pozn. 11.45—11.55 P. W. K. 11.55—12.10 Sygn. czasu. 12.10—13.10 Polska muzyka. 15.40—16.40 Transm. z Warsz. 16.40 Transm. z Krak. 17.25—19.00 Transm. z Warsz. 19.05—19.25 Dożynki w Spale. 19.25—19.50 Transm. z Warsz. 20.00—20.05 Sygn. czasu. 20.05—0.30 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE

11.00 Wiedeń. Koncert Ork. Symf. 12.30 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 14.30 Lipsk. Wolny strzelec — opera Webera. 16.00 Daventry. Koncert oratoryjny. 19.00 Lipsk. Koncert Symf. 19.00 Monachjum. Transm. opery. 20.00 Langenberg. Mularz i ślusarz — opera Aubera. 20.00 Wiedeń. Hedda Gabler — sztuka Ibsena. 20.25 Medjolan. Rigoletto — opera Verdiego. 21.00 Rzym. Aida — opera Verdiego. 21.00 Daventry. Koncert symf.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 123.94; Holandja 357.55; Kopenhaga 237.38; Londyn 43.22; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.90; Praga 26.38 i pół; Szwajcarja 171.82; Wiedeń 125. 43.

Tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.8825. Rubel złoty 4.63 i trzy czwarte. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 91.00 — 91.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 118.50 — 119.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 61.00; 5 proc. konwersyjna 49.50 — 49.75; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 52.00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67.50 — 68.00; 8 proc. L. Z. m. Łodzi 59.00.

AKCJE

B. Polski 167.00 — 166.50; B. Zachodni 71.00; B. Zw. Sp. Zar. 78.50; Spiess 135.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.50 — 31.00; Norblin 102.25.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Warszawa

Żyto 25.00 — 25.25; pszenica 40.00—41.00; jęczmień browarniany 28.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 25.00 — 25.50; owies jednolity 23.00 — 25.00; rzepak 66.00 — 70.00 mąka pszenna cztery zera 65 proc. 67.00 — 71.00; mąka pszenna luksusowa 78.00 — 84.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; otręby pszenne średnie 18.00 — 19.00; kuchy lniane 43.00 — 44.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

Lwów

Pszenica krajowa dworska 39.00 — 40.00; żyto małopolskie 23.50 — 24.50; jęczmień przemiałowy 22.25 — 23.25; owies małopolski 22.50 — 23.50; hreczka 25.75 — 26.75; len 64.00 — 66.00; mąka pszenna 65 proc. 70.00 — 71.00; mąka żytnia 70 proc. 40.00 — 41.00.

SPORT

TURNIEJ TENISOWY URZĘDNICZEGO K. S.

W poniedziałek rozpoczął się na kortach dynasowskich wewnętrzny turniej tenisowy Urzędniczego K. S. Podajemy rezultaty ciekawszych gier: Horyłko — Dalewski 7 : 5, 7 : 5; Maltze, Koplewski — Łopatto, Baczyński 6 : 0, 6 : 1; Niesielski —Sokołowski 6 : 1, 8 : 6; Lober — Raczyński 6 : 3, 6 : 0.

KONKURSY HIPPICZNE W POZNANIU

Od dnia 20 b. m. rozpoczęły sie na arenie P. W. K. w Poznaniu pięciodniowe wielkie zawody konne, organizowane przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej. Udział biorą czołowi jeźdźcy polscy

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Mszalik dla dziatwy od II do V klasy szkoły powszechnej. Ułożył X. dr. Zygmunt Bielawski. Lwów, 1929, 16°, str. 128, nakl. Tow. „Bibljoteka Religijna".

„Mszalik" X. Bielawskiego ma dwie Msze św.: jedną dla młodszych dzieci, drugą dla starszych. Msza św. dla młodszych ułożona jest w ten sposób, żeby dzieci mogły odpowiednie modlitwy odmawiać chórowo. Oprócz tych dwu Mszy św. zawiera książeczka modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do spowiedzi i komunji św. Tutaj należy zwrócić uwagę na bardzo umiejętnie ułożony „rachunek sumienia". Innych modlitw jest niewiele, bo wszystkie główne prosby mieszczą się w modlitwach Mszy św.

„Mszalik" wydany jest bardzo gustownie, na pięknym papierze, a cena bardzo stosunkowo niska, bo tylko 0.90 i 1.40 zł. przy 48 ilustracjach. Mamy więc obecnie co polecić młodzieży i mamy czem się posługiwać, korzystajmy z tego.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 18-go b. m.:

Dość pogodnie. Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Bejrut Grona Oficerów 17 pułku Ułanów (ż. Kryśko), 2) Gran Chuckle, 3) Ibis, 4) Magnolja, 5) Korweta. Wyc. Fanfara III. Czas 55 o 1 dł. Tot. 105—34—17.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Birma T. Przyłeckiego (ż. Górecki), 2) Ma Jalousie, 3) May Rose, 4) Bona Dea. Wyc. Biskra, Battaliana. Czas 1.22 o 1 dł. Tot. 57—18—13.

III. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Hardwar H. ks. Lubomirskiego (ż. Szyszkowski), 2) Grzela, 3) Grzybek Pierwszy, 4) Floryda. Wyc. Burza II, Miriam, Izyda, Brawura. Czas 1.10 o pół dł. Tot. 18—13—15.

IV. Nagr. 2.500 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Alembik M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Parnas, 3) Dollar, 4) Ghazi. Czas 2.38 o 1 dł. Tot. 44—23—22.

V. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Hora st. „Lubicz" (ż. Chatisow), 2) Fordon, 3) Fanfara II, 4) Jaszczur II, 5) Flamingo. Wyc. Moja Miła, Centaur, An De. Czas 1.42 o pół dł. Tot. 58—17—12.

VI. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: 1) Faustine II H. Cichowskiego (ż. Chatisow), 2) Ciocia Muller, 3) Narzeczona, 4) Konsultantka, 5) Fricandeau, 6) Cyranka. Wyc. Promyczek, Con Amore. Czas 1.44 o 1 dł. Tot. 94—41—25.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Gereza K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Filut, 3) Awiator, 4) Lassie, 5) Arconia. Wyc. Harda, Czart, Guzohan. Czas 1.43 i pół o 1 dł. Tot. 76—30—20.

Wyniki z dnia 19-go b. m.:

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Lalita Liana Grona Oficerów I pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Bacarat, 3) Iwa. Wyc. Skiron, Bebe. Czas 1.9 i pół o 1 dł. Tot. 33.

II. Nagr. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Hermosa Grona oficerów 10 pułku Ul. (ż. Magdaliński), 2) Fenomen. Wyc. Gereza, Granat, Centaur, Ponteba, Murman, Birma. Czas 2.22 o 1 dł. Tot. 19.

III. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Iłża Grona Oficerów I pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Irlandja, 3) Nil. Wyc. Dr. Oskar, Lalita Liana, Skiron. Czas 1.9 i pół o 3 dł. Tot. 13.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Miriam Grona Oficerów 1 pułku Ul. Krechowieckich (ż. Górecki), 2) Skiron, 3) Casanowa, 4) Brylant, 5) Gardenia, 6) Hektor. Wyc. Izyda, Grzybek Pierwszy. Czas 1.9 i pół o 2 dł. Tot. 22—15—25.

V. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Colombo M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Szeryf, 3) Herkules, 4) Fanfara. Wyc. Figaro, Bramin, Edynburg, Colonel. Czas 2.15 i pół o 1 dł. Tot. 21—13—17.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bimbus L. J. bar. Kronenberga (ż. Chatisow), 2) Brawura, 3) Kamionka, 4) Gwiazda, 5) Diane de Poitiers. Wyc. Senator, Hardwar, Białozór. Czas 1.9 i pół o 1 dł. Tot. 38—18—17.

VII. Nagr. Sprzedażna 7000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Alcady Grona Oficerów 17-go pułku Ul. Wielkopolskich (j. Michalczyk), 2) Fiołek, 3) Dziadek, 4) Bosfor, 5) Harda, 6) Tabu II, 7) Sandomierzak, 8) Juljusz, 9) Magda, 10) Baletniczka. Czas 2.17 i pół o 1 dł. Tot. 53—21—19—22.

VIII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Valibal L. Dydyńskiego (j. Jednaszewski), 2) Esperanto, 3) Kiss me Quick, 4) Diana II. Wyc. Cyklon II, Tercyna, Filut, Lassie, Gargaron. Czas 2.17 o 8 dł. Tot. 15—10—11.

KRONIKA

WRZESIEŃ 21 SOBOTA	Dziś: Mateusza Jutro: Tomasza Wschód słońca g. 5.19 Zachód godz. 17.41 Wschód księżyca 19.1 Zachód godz. 8.28

O PRZEDMIEŚCIACH WARSZAWY

W poniedziałek, dnia 23 września w Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych, Senatorska 19, o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt literatki Anny Zahorskiej p. t.: „Chrystus na przedmieściach". Wstep wolny dla wszystkich.

DAR POSŁA BUŁGARSKIEGO

Bawiacy w Warszawie poseł parlamentu bułgarskiego, p. Grzegorz Vassileff, zawiadomił Magistrat, iż składa dla powstającej stacji wypoczynkowej dla pracowników miejskich w pobliżu Warny nad wybrzeżem morskiem dar w postaci obrazów mistrzów bułgarskich.

W związku z tem prezydent miasta, p. inż. Z. Słomiński wystosował do posła Vassileffa w imieniu zarządu miasta i wojem pismo z wyrazami serdecznego odziekowania.

WIADUKT PRZY UL. POWĄZKOWSKIEJ

Obecnie przekładane są rury wodociągowe przy nowowybudowanym wiadukcie na ul. Powązkowskiej. Rury te są obecnie na nowej linji torów kolejowych, które będą przechodzić pod wiaduktem. Dopiero po ukończeniu tych robót i przeniesieniu słupów telegraficznych, tory kolejowe będą przełożone pod wiadukt, poczem będą kontynuowane roboty ziemne przy urządzaniu dojazdów do wiaduktu. Roboty te polegają na wybudowaniu nowej jezdni przez wiadukt.

Wszystkie te prace mają być ukończone w tym roku. Otwarcie wiaduktu stanowić będzie dla tej dzielnicy duże ułatwienie komunikacyjne, gdyż obecnie pojazdy muszą kierować się drogą okrężną.

NOWA SZOSA WARSZAWA-FALENICA

Ukończono roboty związane z układaniem jezdni z kostki kwarcytowej na szlaku Warszawa — Otwock na odcinku od Wólki Zerzeńskiej do Falenicy na długości 7 km. Obecnie wykonywane są rynsztoki, zjazdy etc. W roku zeszłym wykonano także szosę na przestrzeni 5 km. od granic Wielkiej Warszawy do Wólki Zerzeńskiej. W roku przyszłym prowadzone będą dalsze roboty od Falenicy do Karczewia z odnogą do Otwocka (10 km.).

WARSZAWSKI DOM ZAROBKOWY

Przyjęte do wiadomości przez magistrat sprawozdanie cyfrowe i bilans za rok 1928-29 Warszawskiego domu zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej 168, przedstawia się jak następuje: przeciętnie przebywało w zakładzie w okresie sprawozdawczym 449 pensjonarzy, z tego 54 proc. mężczyzn i 46 proc. kobiet. W wieku od lat 17 do 20 przebywało 7,3 proc. pensjonarzy, w wieku od 20 do 40—24,6 proc., od 40 do 60—29,6 proc. i ponad 60 lat — 38,6 proc. W introligatorni zatrudnionych było 20 proc. pensjonarzy, w szwalni — 14 proc., w warsztatach szewckich — 13,7 proc., w koszykarni — 15,5 proc., szczotkarni — 9,2 proc., warsztatach stolarskich — 6,7 proc., krawieckich — 6,1 proc., kamaszarni — 1,8 proc., kreślarni i tapicerni — 0,8 proc., w dziale gospodarczym, kuchni, pralni etc. — 11,4 proc. Wynagrodzenie pensjonarzy za pracę wynosiło przeciętnie 85 gr. dziennie.

Wyprodukowano wyrobów gotowych za sumę 521.577 zł. 18 gr. Zużyto surowców za sumę 311,519 zł. 53 gr. Zasiłek miasta na utrzymanie zakładu wyniósł 350.713 zł. 53 gr.

Z PARKU PADEREWSKIEGO

Prace mające na celu wzniesienie rzeźby p. Olgi Niewskiej p. t.: „Kapiąca się" w parku Paderewskiego, wykonanej z bronzu, są na ukończeniu. W środę specjalna komisja przyjęła ustawiony postument z czarnego granitu oraz instalacje wodotrysku. Sama rzeźba będzie ustawiona w przyszłym tygodniu. Odsłoniecie jej nastąpi w najbliższym czasie. Rzeźba stanie na górce nad małym stawem od strony Alei Zielenieckiej.

UKARANIE SZOFERÓW

Komisarz Rządu odebrał prawa jazdy kierowcom dorożek samochodowych: Jerzemu Skierskiemu do czasu wyniku sprawy sądowej za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku przez nieostrożną jazdę i Janowi Rozencwajgowi na 1 miesiąc za przekroczenie przepisów o ruchu publicznym i zakłócenie spokoju publicznego.

ŻUBRY DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Z pośród 6 umieszczonych w miejskim Ogrodzie Zoologicznym na Pradze w depozycie przez Ministerstwo Rolnictwa żubrów, dwa zostały przewiezione do rezerwatów puszczy Białowieskiej w celu wypróbowania, jak zwierzęta hodowane w Ogrodzie Zoologicznym będą się aklimatyzowały w tamtejszych warunkach. W razie pomyślnego wyniku próby, przetransportowane będą pozostałe sztuki. — Chodzi o stworzenie zawiązku hodowlanego żubra w puszczy w warunkach takich, jakie miały dawniej wytrzeb one pod czas wojny sztuki. Ujęcie żubrów i naładowanie ich do wagonów nastręczało poważne trudności ze względu na siłę i dzikość okazów. Jedną sztukę udało się zapędzić, a drugą zwabiano w ciągu 2 dni do klatki.

W nocy jeden z żubrów silnem uderzeniem rogów wywołał krwotok wewnętrzny u bizona, przebywającego z nim razem i sprowadzonego specjalnie dla jego towarzystwa. Wskutek krwotoku bizon padł.

Dodać należy, że nawet po wywiezieniu wszystkich żubrów, należących do państwa, okaz żubra pozostanie w Ogrodzie.

LOTERJA KLASOWA

Wczoraj, w 12-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej, padły nastepujace wygrane:

15000 zł. nr. 20854.

10000 zł. nr. nr.: 91024 157388.

5000 zł. nr. nr.: 88182 90533.

3000 zł. nr. nr.: 72822 98356 120991 161202.

2000 zł. nr. nr.: 2533 29138 48311 61321 75560 82684 87438 94193 97487 124827 162375 166093 177533.

1000 zł. nr. nr.: 7495 15468 23277 23543 28453 34017 42012 50550 54597 76724 99400 100688 106178 114550 148419 158552 159353 161702 177025 179868.

600 zł. nr. nr.: 3217 7493 15244 20424 22453 23175 35871 43593 58762 63860 66471 69461 70223 71343 84629 98892 119526 123330 125096 133195 142512 145283 151498 157028 160986 162379 162469 164643 166297 174753 175949 180944.

Nr. 6471.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Antoninę z Podbereskich de Castellati - Gotin wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Konrada Mirosława Wirgiljusza de Castellati - Gotin, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 7 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 19 września r. 1919.

Sędzia: Ks. A. Trepkowski.

Pisarz Sądu: Ks. P. Loeve.

184d.

W administracji „POLSKI" złożono teczkę podróżną z przyborami podróżnemi i brewjarzem, zawierającym nazwisko Ks. Cz. Łodziewskiego, znalezioną w pociągu. Po zgubę prosimy zgłosić się do Administracji.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — Dziś opera komiczna L. Różyckiego „Casanova" z p. I. Dygasem w partji tytułowej i p. Olginą jako Caton. W niedzielę świeżo z przepychem wznowiona opera Moniuszki „Halka" z p. Lipowską w partji tytułowej. Dyryguje kapelmistrz A. Dołżycki.

Z OPERY. — Dyrekcja pozyskała dwoje znakomitych śpiewaków: sopranistkę p. Wandę Poraj - Wermińską oraz polskiego barytonistę scen włoskich p. Zenona Dolnickiego.

TEATR NARODOWY. — Dziś grana będzie po raz 29 z rzędu świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

TEATR POLSKI. — Rekordowa pod względem powodzenia sztuka amerykańska „Artyści", ściąga co wieczór tłumy publiczności, entuzjastycznie oklaskującej kapitalne kreacje Jaracza i Modzelewskiej na czele świetnego zespołu.

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

MUZYKA

OSTATNI KONCERT KWARTETU GŁAZUNOWA. — Dziś w sobotę, dnia 21 b. m. wystąpi drugi i ostatni raz w sali Konserwatorjum znakomity zespół kameralny kwartetu Głazunowa.

ADA SARI — znakomita nasza artystka śpiewaczka przed wyjazdem zagranicę i do Ameryki wystąpi raz jeden ze swoim własnym koncertem w sali Filharmonji warszawskiej w piątek, dnia 27 września.

Koncert tak znakomitej artystki wzbudzi niewątpliwie kolosalne zainteresowanie w muzykalnych sferach Warszawy.

Zaznaczamy, że koncert ten przez radjo transmitowany nie będzie.

Z BRAKU OPIEKI

Przy ul. Okopowej 59 w domu dla bezdomnych, pozostawiona 3-letnia Janina Rymarzówna, napiła się kreozotu. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, przewiózł dziecko do szpitala im. Karola i Marji.

ZBRODNICZY NAPAD

Na ul. Dzikiej róg Niskiej niewykryty sprawca ugodził nożem w klatkę piersiową, 16-letniego Stanisława Putalskiego, ucznia fryzjerskiego (Niska 1). Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

POŻAR NA TARGOWISKU

Około godz. 6-ej strażacy na czatowniach praskiego i ratuszowego oddziałów straży zauważyli gęste kłęby dymu na Pradze w pobliżu kościoła św. Florjana. Jak się wkrótce okazało pożar wynikł na terenie targowiska bydlęcego, przy ul. Brukowej 18. Na miejsce wyruszyły oddziały straży. Pierwsi dostrzegli ogień dozorcy i nadzorcy targowiska, którzy zaopatrzeni w 25 sztuk gaśnic zamierzali niemi stłumić płomienie. Dopiero jednak straż ogniowa, zlokalizowała groźny pożar wkrótce. Płomienie, mając podatny materjał w postaci drew ułanych szop krytych papą smołowcową, wewnątrz zaś szop — siano i słomę rozszerzały się z nadzwyczajną szybkością. Energiczna akcja straży nie dopuściła do przeniesienia się ognia na sąsiednie szopy. Spaliły się szopy na przestrzeni 75 mtr. Sąsiadujące targowisko trzody chlewnej — ocalało. Z palących się lub zagrożonych szop wyprowadzono 85 krów, wołów i byków oraz 150 cieląt. Przyczyna pożaru, narazie nieustalona.

WYPADEK KOLEJOWY

Pod pociąg towarowy Nr. 197, idący ze Skierniewic do Piotrkowa, w pobliżu Skierniewic dostał się przebiegający przez tor 6-letni Władysław Bryszowski. Chłopiec doznał zmiażdżenia palców prawej stopy oraz zmiażdżenia lewej stopy. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala w Skierniewicach.

WŁAMYWACZE W REDAKCJI

Do lokalu redakcji i administracji tygodnika „Świat“ (Szpitalna 12), za pomocą wyłamania drzwi, dostali się złodzieje. Splądrowali oni cały lokal, lecz, będąc prawdopodobnie spłoszeni, nic nie skradli i zbiegli, pozostawiając na miejscu narzędzia złodziejskie.

Nr. 6464.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Jadwigę z Lepianków Zielińską, wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Franciszka Zielińskiego, niewiadomego z pobytu, aby w dn u 22 listopada r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Sędzia: **Ks. A. Trepkowski.**
Pisarz Sądu: **Ks. P. Loeve.**

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. -

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).